



# Ustalenie odpowiedzialności

Prasa ujawniła świeżo ułotkę, jaką komendant Ukrainkiej Wojskowej Organizacji p. Konowalec, kolportował na terenie Genewy w czasie ostatniej sesji Ligi Narodów i zarad Komitetu Trzech nad skargami mniejszości ukraińskiej. Ułotka, o której mowa, przyczynia się niezawodnie do wyjaśnienia sytuacji. Jest tą przysłówkową kropką nad i przecina raz na zawsze dyskusję na temat, kto spowodował akty sabotażu i teroru na terenie Małopolski Wschodniej i tem samym zmusił rząd polski do energicznych wystąpień. Pan Konowalec stwierdza z całą otwartością, że „pełnione roku ubiegłego na Ukrainie zachodniej akty skierowane przeciw Polakom miały za zadanie zwalczanie rządów gwałtu” w Małopolsce Wschodniej, imieniem U. W. O. p. Konowalec bierze „pełną odpowiedzialność” za te „walkę czynną z okupacją polską” i stwierdza, że przejawy tej walki prowadzonej przez podległą mu organizację, „wykraczają przeciw prawu, obowiązuje obecnie na ziemiach ukraińskich”. W chwili, gdy zagraniczna opinia publiczna została poruszona wiadomościami o sytuacji, jaka powstała wśród ludności ukraińskiej w Polsce oraz gdy organa mocarstw obradują nad tą sytuacją, wstrzymałmy tymczasowo działalność naszej organizacji. Stwierdzamy, że mocarstwa, które uznały suwerenność Polski nad Ukrainą w dniu 15 marca 1923 r., są odpowiedzialne za obecny stan rzeczy w Europie i powinny wywrzeć na Polskę nacisk” w kierunku uwzględnienia żądań ukraińskich maksymalistów.

Trudno o deklarację wyraźniejszą i o źródło lepiej poinformowane i odpowiedzialne. Zapewne, nie są to rewelacje rzeczy bezwzględnie nowych. Już w październiku ubiegłego roku wychodząca w Chicago „Ukraina” stwierdziła niedwuznacznie, że akty teroru i sabotażu na terenie Małopolski Wschodniej są dziełem U. W. O., a celem tych wystąpień jest „wywrzeć wpływ psychiczny na masy ludności ukraińskiej w skrajnie wrogiem kierunku do państwa i narodu polskiego” i „przez wywołanie anarchii pogłębić zagranicą przekonanie o niepewności granic państwa polskiego oraz braku jego wewnętrznej organizacji”. Kiedy indziej p. Eugenjusz Onacki jeden z przywódców „Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów”, partii działającej na emigracji, a będącej odpowiednikiem politycznym U. W. O., stwierdził publicznie, że Ukraina Wojskowa Organizacja jest w stanie wojny z Polską, że zamachy bombowe i inne akty teroru są właśnie objawem tej walki i że U. W. O. nie złoży broni aż do wyparcia „okupacji polskiej” z ziem ukraińskich.

Dziś w oficjalnej już enuncjacji U. W. O. w odniesieniu przybliża. W świetle deklaracji p. Konowalec nabierają właściwego znaczenia ich ówczesne i kłamliwe głosy tych polityków i przywódców ukraińskich, którzy usiłowali niejednokrotnie zaciemnić całą sprawę, wybielić swych pobratymców, a t. zw. pacyfikację Małopolski Wschodniej przedstawić jako akt samowoli, niczem niemożliwą, że strony czynników rządowych. Prasa ukraińska, wychodząca w granicach Rzeczypospolitej, nie solidaryzując się nawiązuje z aktami teroru, nie umiała jednak nigdy odgrodzić się od nich dość stanowczo, podkreślała „momenty ideowe” w wystąpieniach terrorystów i w sposób perfidny bagatelizowała nasilenie rewolucyjne, jakie przeżywała Małopolska Wschodnia latem ubiegłego roku. Jeden z liderów Unda, poseł Ostap Łucki miał odwagę na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przedstawić gwałty U. W. O. jako sporadyczne wypadki podpalenia przez... samych chłopów dla uzyskania ubezpieczeń!

Dziś rolę są już ujawnione i ustalona odpowiedzialność. Nie będzie to bez pożytku dla dalszych obrad Komitetu Trzech, badającego skargi ukraińskie. Komitet ten z konieczności rozpatrzeć będzie musiał całokształt

zagadnienia, w pierwszym zaś rzędzie te antendy, które spowodowały t. zw. pacyfikację, a stoją w tak rażącej sprzeczności z zaleceniami Komitetu Trzech lojalnego ustosunkowania się przez mniejszość ukraińską do państwowości polskiej.

Enuncjacja p. Konowalec zawiera oczywiście szereg fałszów i niekiszności. Usiłuje protestować przeciw zarzutom, jakoby U. W. O. pozostawała na żołdzie Berlina. Te fakty ustalone jednak są już oddawna. Kontakty ukraińsko-niemieckie datują się jeszcze z okresu przedwojennego i nigdy nie zostały przerwane. Wystąpienie U. W. O. z przed roku zbiegło się w sposób znaczący się w oczy z rewizjonistyczną ofensywą Treviranusa Sam p. Konowalec przez szereg lat był rezydentem berlińskim, pozostając w najściślejszym porozumieniu z politycznymi wojskowymi czynnikami Rzeszy niemieckiej. I dziś, choć przeniosł się na stały pobyt do Genewy, pozostawił w Berlinie jako swego eksponenta b. kapitana, Ryszarda Jaręgo, szefa sztabu U. W. O. Tych związków, które są tajemnicą Poliszynela, nie unicestwił formalne zaprzeczenie ani też

powołanie się na ofiarność Ukraińców amerykańskich.

Myli się również, myli świadomie p. Konowalec, gdy uspokojenie się umysłów w Małopolsce Wschodniej tłumaczy tylko okolicznością, że U. W. O. dobrowolnie przerwała akcję terrorystyczną w oczekiwaniu decyzji mocarstw. Rzeczywistość zadaje kłam tej przechwałce. Masy ukraińskie, uwolnione przez energiczne wystąpienie rządu polskiego od teroru sabotażystów i podpalaczy odwróciło się od dotychczasowych przywódców. W zgodnym pojęciu obu narodowości, w lojalnym stosunku do państwa szukają oparcia dla swych interesów politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Świadectwo temu dają ostatnie wybory i dzisiejszy stan rzeczy w Małopolsce Wschodniej, gdzie nie znajdują już odzwierciedlenia hasła odśrodkowe i hasła walki z majestatem państwa i prawa. O tem wie dobrze i sztab p. Konowalec odpowiedzialny przed historią i własnym narodem za smutne wypadki z przed roku, które jednak nie zostały powstrzymane zwyciężką pochochu polskiej myśli państwowej wśród szerokiego mas społeczeństwa ukraińskiego.

## Jak Kpt. Gedgowa przyczynił się do zasilenia kasy Stahlhelmu

Przełot przez granicę niemiecką, przymusowe lądowanie z aparatem na terytorium Prus Wschodnich, doraźne postępowanie sądowe władz pruskich w stosunku do kpt. Gedgowa, skazanie go na 10 dni więzienia za przekroczenie przepisów między prawa lotniczego — oto skrót wypadków, związanych z przymusowym lądowaniem kpt. Gedgowa pod Morągami w Prusach Wschodnich. Wypadki te są na ogół znane i znalazły swoje odbicie na łamach naszej prasy codziennej.

W związku z owym przymu-

sowem lądowaniem warto przypomnieć okoliczność, dzięki której Gedgowa — oczywiście bez intencji osobistej — zasilil kasę Stahlhelmu pokonując sumą pieniędzy. Mianowicie właściciel folwarku, na obszarze którego przymusowe lądowanie nastąpiło, dowcipnie wykorzystał sytuację, pobierając od wszystkich ciekawych oglądania aeroplanu polskiego opłaty na rzecz Stahlhelmu. Jak się dowiadujemy, uzyskano w ten sposób znaczną sumę pieniędzy, która została przelana do kasy Stahlhelmu.

## Olbrym Raszyński

Po ukończeniu badania aparatury olbrym Raszyński ruszył w dniu 24 maja r. b. pełną mocą i objął całkowity program rozgłośni Warszawskiej. Średnia moc modulowania w antenie olbryma Raszyńskiego przynosi 165 kw. W tym trybie prac olbrym Raszyński podlega jeszcze będzie obserwacji natury technicznej, dotyczącej zarówno głębokości modulacji, jak rozchodzenia się fali Raszyńskiej na terenie Rzeczypospolitej. W celu pomiarów pola i zasięgu olbryma Raszyńskiego zostały wysłane ekspedycje badawcze zaopatrzone w precyzyjne od-

## rusza pełną mocą

biorniki i przyrządy pomiarowe. Po ukończeniu pomiaru na ich zasadzie sporządzona zostanie dokładna mapa zasięgu detektorowego Raszyńskiego.

Powodem wysłania ekspedycji jest brak możliwości zerjowania się rzeczywistych zasięgów Raszyńskiego z względu na różnorodność warunków technicznych, w jakich pracują odbiorniki należące do radioluchaczy, nadsyłających listy ze spostrzeżeniami o odbiorze Raszyńskiego. Listy te dają ogólny pogląd, nie pozwalając jednak na wyprowadzenie danych cyfrowych.

## Sen. Iwanowski o rezultatach międzynarodowej gospodarczej konferencji parlamentarnej i rezultatów prac tej konferencji z punktu widzenia interesów Polski.

PRAGA, Pat. W związku z zakończeniem międzynarodowej gospodarczej konferencji parlamentarnej, przedstawił PAT. uzyskał od przewodniczącego delegacji polskiej sen. Iwanowskiego następujący wywiad:

Na pytanie, jak ocenia sen. Iwanowski rezultaty tegorocznej konferencji, przewodniczący delegacji polskiej odrzekł:

— Tegoroczna konferencja miała doniosłe znaczenie w kierunku ustalenia metod współpracy międzynarodowej w zakresie gospodarstwa, a w szczególności w sprawie kryzysu światowego, cyrkulacji kapitałów, uproszczenia transportowych, kryzysu rolnego oraz radjodyfuzji.

Mimo, że tegoroczne prace konferencji odznaczyły się mniejszą intensywnością, niż w latach poprzednich, co spowodowane było nieprzybyciem szeregu delegacji, zatrzymanych w krajach wobec wyborów parlamentarnych skonałować jednak należy bardzo wysoki poziom referatów i ich skoordynowanie z działalnością odpowiednich sekcji Ligi Narodów. Konferencja między-parlamentarna, jako przedstawicielka opinii parlamentarnej poszczególnych państw, wypowiadających się za pośrednictwem swych parlamentarzystów, jest naturalnym uzupełnieniem instytucji genewskiej, która jako organizacja rządów jest częstokroć krępowana względami polityki oficjalnej.

— Jak przedstawia się zdaniem p. senatora rezultat tegorocznej konferencji z punktu widzenia interesów Polski?

We wszystkich komisjach tegorocznej konferencji żywy udział brali przedstawiciele Polski, którzy poza tem w osobie p. Lubińskiego i mojej weszli do Rady Głównej konferencji. Dzięki wytrawnemu przygotowaniu delegatów Polski, udało się nam we wszystkich komisjach przeprowadzić nasz punkt widzenia i wpłynąć na redakcję wniosków, które z natury rzeczy nosić musiały jak w każdej konferencji międzynarodowej charakter kompromisowy. Szczególnie ważna z punktu widzenia polskiego rezolucja, dotycząca polityki celnej, syndykatów produkcyjnych i handlowych, podziału zła, oraz wymiany towarowej, broniona była wytrawnie i z powodzeniem przez posła Holyńskiego. Nasz punkt widzenia przeprowadzony został również w komisji obrotu kapitałów, dzięki fachowemu ujęciu poruszanych tam zagadnień przez pana Gliwicę. Na komisji badającej zagadnienia kryzysu rolnego został uwzględniony polski punkt widzenia, częstokroć rozbieżny z wnioskami krajów zamorskich. Tutaj bronilem naszych postulatów osobiste, przyczem udało mi się uzgodnić z zolucję komisji z poprzednimi uchwałami zjazdu państw rolniczych, odbytych w Warszawie, Belgradzie, Rzymie i Genewie. Komisja ta przyjęła zasadę syn-

### NA MARGINESIE

#### Nowe nastroje w Sowieciech

W Sowieciech wydarzyły się ostatnio dwa wielce znamienne przypadki. Poraz pierwszy od czasów rewolucji pojawiły się proklamacje anty-bolszewickie i poraz pierwszy wybuchł tam strajk robotników. Oba te zdarzenia są niezmiernie pouczające. Fakt, że drukowano tak wybitnie anty-bolszewickie odezwy w Rosji dowodzi niezłomie o istnieniu organizacji anty-bolszewickiej tuż pod nosem samego Stalina. A miliony odezw, rozrzuconych po fabrykach Rosji, dowodzą, że organizacja ta działa z energią i siłą. Bardziej jeszcze znamienne jest jednak to, że odezwy anty-bolszewickie cieszyły się bardzo dużym powodzeniem. Dwa lata temu niepodobna nawet było śnić o czemś podobnym w Rosji Sowieckiej, obecnie zaś stało się to rzeczywistością.

— Precz z komunizmem, precz z niewolą sowiecką i głodem, precz z nawpół zwarzianymi oportunistami, którzy trzymają w niewoli lud rosyjski!

Tak brzmią żądania na odezwach, które dosięgły każdego obywatela Rosji bolszewickiej. Coś musiało się popsuć w maszynie sowieckiej skoro odważono się na taki krok.

— Skończcie — brzmi odezwa — z trzymaniem setek tysięcy agentów zagranicą, skończcie z głodem i niewolą!

W odezwach napisano to co czują i myślą głodni i bosi obywatele w raju sowieckim. A efekt był bezpośredni i nieoczekiwany. Zaraz po pojawieniu się odezw wybuchł strajk w fabrykach Moskwy. Przyczyną i chęcią do strajku istniały widocznie od dawna, trzeba było tylko zrobić początek. I tu właśnie tkwi sedno całego zdarzenia. W państwie robotniczym — strajk robotników. Cóż na to powiedzą w innych krajach? Chwalą się Sowieci, że nie mają bezrobocia. Ale wystarczyły jedynie odezwy anty-bolszewickie, aby całe te masy, rzekomo pracujące w imię komunizmu, — wyprowadzić z równowagi. Gdyby robotnikom w Sowieciech doskonale się powodziło, napewno 50.000 robotników nie zastrajkowałoby w Moskwie. Nie trzeba wcale szukać bezpośrednich powodów tego zjawiska. Sam fakt, że robotnicy w państwie sowieckim odważyli się jawnie wystąpić przeciwko bolszewikom mówi więcej niżby powiedzieć mogły pisma sowieckie, gdyby podały najbardziej nawet obiektywne sprawozdania. Zbyt wcześniej jeszcze byłoby przewidywać jakiś dalszy rozwój wypadków. Pewnem jest tylko to, że wyłom został uczyniony. Odezwy zostały wydrukowane i rozrzucone. Po tym czynnie zjawil się drugi — strajk. Należy oczekiwać, że i inne podobne fakty protestów nastąpią. Czas pokaże jakie i kiedy.

## Niemcy na Śląsku Opolskim

Dr. Curtius, który naogół ma bardzo złą prasę po ostatniej sesji genewskiej, po poniesionych klęskach i porażkach usiłuje odgrażyć się rzekomym triumfem, odniesionym nad Polską w sprawie odroczenia przyjęcia raportu Śląskiego do wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów. Nieliczne organy prasy niemieckiej, które pozostały na usługach niemieckiego ministra spraw zagranicznych, z uzyskanego przez Dr. Curtiusa odroczenia usiłują zrobić jakiś wielki wyczyn dyplomatyczny-polityczny, który ma uratować zachowaną pozycję obecnego kierownika polityki zagranicznej Niemiec. Rzeczy jednak wzięły taki obrót, że i Polska może być zadawolona z odroczenia do września debaty Śląskiej. Będzie o czem powiemy we wrześniu w Genewie. Nowego tematu, niekoniecznie dla Niemców pożądanego dostarczył uroczystości, które odbyły się na Śląsku Opolskim dn. 24 maja b. r. — zaraz po zakończeniu sesji genewskiej, a które przygotowało właśnie wtedy, gdy sam Dr. Curtius stwierdził „uspokojenie umysłów” na polskiej części Górnego Śląska.

Zaaranżowane przez niemieckie sfery nacjonalistyczne i poparte przez sfery oficjalne, uroczystości na górze św. Anny nie miały, oczywiście, nic wspólnego z „uspokojeniem umysłów”, przeciwnie, miały na celu jaknajwiększe podburzenie umysłów przeciwko Polsce. W przemówieniach Hoefera i Hülsena, którzy pamiętają jeszcze smak krwi polskiej, w której maczali się podczas powstania Śląskiego, brzmiały nuty wyraźnych pogroźek wojennych pod adresem Polski.

O tej części ziem Śląskiej, która przyznana została Polsce, mówił się, oczywiście, jako o „ziemi niemieckiej”. Ale uczest-

nicy i aranżerowie uroczystości na górze św. Anny nie spostrzegli się, że właśnie ta uroczystość wykażała ponad wszelką wątpliwość, że nietylko Polska część Górnego Śląska, ale i Śląsk Opolski, będący pod władzą Niemiec, nie jest bynajmniej krajem niemieckim. Albowiem uroczystości tej, która miała być popisem patriotyzmu pruskiego i niemieckiego, nie udało się zaaranżować miejscowymi siłami Śląskimi. Jak podczas plebiscytu trzeba było ścierać z całych Niemiec „Haimatstreuerów”, przypadkowo niegdys urodzonych na Śląsku, tak i obecnie, gdy szło o uczczenie dziesiątej rocznicy krwawych bojów, jakie toczyły się na górze św. Anny, a które mogły być zwycięskie dla powstańców Śląskich, gdyby nie chwiejność W. Korlantego — trzeba było znowu zwozić stabilhelmowców z całych Niemiec.

Prasa niemiecka z dumą wspomina 70 pociągów, które miały zjechać do Wrocławia stabilhelmowcy z całych Niemiec. Miało to być wyrazem patriotycznej gotowości Niemców do obrony „każdej piędzi ziemi Śląskiej”. Ale te 70 pociągów są najlepszym dowodem, że uroczystość na górze św. Anny była sztuczna, importowana, bynajmniej nie z „pleby Śląskiej” wrosta. To nie Ślązacy manifestowali przeciwko Polsce na górze św. Anny. To manifestowała pruska halabasta, godni potomkowie zbójów z Mersburga, których niegdys zorganizował i na Słowian wypuścił Henryk Piasznik. Fakt ten miejmy nadzieję, podjęty i podkreślony będzie podczas przyszłej debaty Śląskiej w Genewie. Dobrze przeło się stało, że zgodnie z życzeniem Dr. Curtiusa, debata ta została odroczona do wrześniowej sesji Ligi Narodów.

## Udogodnienia w międzynarodowej komunikacji lotniczej

Wobec wzmagającej się z każdym rokiem frekwencji obokrajowców na Targach Wschodnich, która zwłaszcza w jubileuszowej, zeszłorocznej, ich kampanji przybrała rekordowe rozmiary, okazała się potrzeba rozszerzenia ulg, przysługujących interesantom Targów Wschodnich na kolejach zagranicznych we wszystkich stacjach państw i na śródziennomorskich liniach okrętowych, także i na międzynarodową komunikację lotniczą, umożliwiającą podróże na dalekie odległości i z maksymalną oszczędnością czasu, co ma szczególnie doniosłe znaczenie dla sfer handlowych. Interesanci zagraniczni będą mogli po raz pierwszy w przełotach do Lwowa na Targi Wschodnie w czasie ich tegorocznej kampanji od 5 do 15 września korzystać ze zniżki przyznanej im na podstawie specjalnego porozumienia z Międzynarodowym Towarzystwem Żegluzi Powietrznej „Fleche d'Orient” de la Compagnie Internationale de Navigation Aeriennne, obsługującym komunikację lotniczą na europejskiej linii Paryż—Strasburg—

Praga (z odnogą do Warszawy), Wiedeń—Budapeszt—Belgrad—Sofja—Bukareszt—Stambul—Aleppo—Bagdad. Przyznana zniżka przysługiwać będzie pasażerom w obrębie całej sieci powyższej komunikacji lotniczej w podróży samolotami do Warszawy i zpowrotem lub do każdego innego miasta, siecią tą objętego, pod warunkiem równoczesnego nabycia biletu lotniczego do Lwowa. W związku ze zniżkami przysługującymi uczestnikom Targów Wschodnich w zegludze powiatowej, utrzymywanej przez Polskie Linie Lotnicze „Lot”, które w najbliższym już czasie obejmą obsługę na linii Gdynia—Bukareszt—Sofja—Saloniki, należy oczekiwać, że przyznane udogodnienia przyczynią się w okresie kampanji Targów Wschodnich do znacznego ożywienia ruchu przyjezdnych interesantów, zwłaszcza z krajów bałkańskich i lewantyńskich, które już obecnie leżą w strefie trwałego oddziaływania propagandy handlowej Targów Wschodnich i dostarczają im rok-rocznie coraz poważniejszego zastępu klientów.

## Ogólny Polski Zjazd Instytucji Oszczędnościowych w Polsce

W dniu 28 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski Zjazd Instytucji Oszczędnościowych. Zjazd zbiega się z terminem posiedzenia Stałego Komitetu Międzynarodowego Instytutu Oszczędności, które zostało w roku bieżącym zwołane do Warszawy. Ponieważ w skład władz tego Instytutu wchodzi reprezentanci najpoważniejszych instytucji finansowych świata przeto staraniem biura zjazdu polskich instytucji oszczędnościowych będzie, aby ogólnopolski zjazd wypadł jak najświetniej, stając się manifestacją siły tego podstawowego i zdrowego pierwiastka, jakim jest w społeczeństwie oszczędność.

To też goście zagraniczni, którzy przybędą, zapoznają się z osiągniętymi wynikami pracy

na polu oszczędności w Polsce. Również omówienie najistotniejszych zagadnień aktualnych z tej dziedziny, w gronie i przy udziale przedstawicieli wszystkich instytucji finansowych, państwowych i komunalnych, oraz spółdzielczo-oszczędnościowych, niewątpliwie przyczynią się do racjonalizowania organizacji oszczędności, oraz do wzmocnienia zrozumienia w społeczeństwie roli jaką odgrywają drobne oszczędności w akcji odbudowy kapitałów rodzinnych.

Ze względu na doniosłość dla państwa znaczenie zjazdu Pan Prezydent Mościcki przyjął nad nim protektorat, a pan Minister Skarbu stanął na czele komitetu honorowego. Prezesem zaś Rady Zjazdu został prezes P.K.O. p. Gruber.

## Emigracja do Brazylii

Dowiadujemy się od Syndykatu Emigracyjnego, że najbliższy transport emigrantów do Brazylii na kolonję Espirito Santo („Orzeł Biały”) wyjedzie z Warszawy w dniu 27 czerwca r. b. Kolonja „Orzeł Biały” jest jedyną polską zorganizowaną kolonją na którą emigranci polscy

mogą wyjechać bez ograniczeń. Blizszy informacyj o warunkach otrzymania działki na własność udziela Syndykat Emigracyjny w Warszawie, Marszałkowska 124, oraz Oddziały i Agencje S. E. na prowincji, a także Towarzystwo Kolonizacyjne, Warszawska, Świętokrzyska 17.

## 5-lecie prezydentury prof. I. Mościckiego

W dniu 1 czerwca r. b. przypada 5-ta rocznica prezydentury prof. inż. Ignacego Mościckiego.

# Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjeżdża do Lublina

W dniu 3 czerwca r. b. o godzinie 19.30 zawita do naszego Grodu Dostojny Gość Pan Prezydent Rzplitej Profesor D-r Ignacy Mościcki.

Pobyt Głowy Państwa potrwa do godz. 9 dn. 5 czerwca br. Nawiązując do odczytu Komitetu Przyjęcia Pana Prezydenta Rzplitej Sekretarjat podaje powyższe do wiadomości i apeluje do sfer obywatelskich miasta Lublina aby zechciały udekorować balkony domów, dając tem samym wyraz radości z racji przyjazdu do nas Najdroższego Gościa.

Sekretarjat Komitetu Przyjęcia Pana Prezydenta Rzplitej zwraca się niniejszym z gorącą prośbą do obywateli miasta Lublina aby w czasie przyjazdu i pobytu Pana Prezydenta Rzplitej w Lublinie nie gromadziły się na balkonach i w oknach domów, natomiast by dla powitania Dostojnego Gościa zbierali się na chodnikach celem złożenia czci i hołdu Majestatowi Rzeczypospolitej.

### SEKRETARJAT

Sekcja Dekoracyjna Przyjęcia Pana Prezydenta Rzplitej w Lublinie podaje niniejszym do wiadomości, że informacyj w sprawie dekorowania domów i balkonów na czas pobytu w Lublinie Głowy Państwa udzielają PP. Inż. A. Gruchalski i W. Wojciechowski — Magistrat Wydział Budownictwa telefon 10-57.

## Wybór Zarządu Woj. Zw. Inwalidów

Dnia 29 maja b. r. odbyło się ukonstytuowanie Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Lublinie, wybranego na dorocznym zjeździe delegatów reprezentujących 18 kół powiatowych i okręgowych grupujących przeszło 6.000 członków.

Do Zarządu Wojew. zostali wybrani: Kpt. Ludwik Kochański (prezes), Henryk Szczępkowski (wiceprezes), S. Komuszyński, Olszewski, J. Antoniak Anuliewicz.

Walny Zjazd delegatów poza wielo rezolucjami w sprawach zaopatrzeniowych uchwalił jednogłośnie wyrażenie serdecznego podziękowania prezesowi wojewódzkiej federacji Polskich Związków Obrońców Ojcz., p. wice-wojewodzie Włoskowiczowi za zyciwe ustosunkowanie się dla spraw inwalidzkich.

## Zjazd ochotników i strzelców b. 8 Baonu Strzelców Lit.-Biał. Dywizji

Komitet Organizacyjny Zjazdu ochotników podoficerów i strzelców byłego 8-go Baonu Strzelców Lit. — Biał. Dywizji, późniejszego III-go Baonu Białostockiego Pułku Strzelców (79 p.p.), mieszczący się w Warszawie,

Al. Jerozolimskie 30 m. 21, celem zwołania Zjazdu wyzwa niniejszym kolegów do zgłoszenia swych adresów najpóźniej do dnia 1-go sierpnia b. r.

Komitet Organizacyjny

## Ognisko kursów oświaty pozaszkolnej

Wzorem lat ubiegłych Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego organizuje w dniu od 2—28 lipca b. r. w Puławach Ognisko Kursów Oświaty Pozaszkolnej. Będą zorganizowane trzy kursy oświaty pozaszkolnej: 1) świetlicowy—dla nauczycieli pracujących w świetlicach, 2) metodyczny dla uczących na kursach wieczorowych w Uniwersytetach Powstanych i Niedzielnym oraz 3) dla nauczycieli — pracujących wśród kobiet.

gromadę społecznych specjalistów, którzy będą mogli z większymi rezultatami pracować we własnym środowisku. Przewidziany jest cały szereg wykładów krajoznawczych, a miła atmosfera panująca na poprzednich kursach zapewne przyczyni się, że duża gromada nauczycieli (lek) społeczników przyjedzie na ten kurs dokształcający. Podanie o przyjęcie należy nadsyłać drogą służbową do Inspektoratu Szkolnego w Puławach, a nie Oddz. Oświaty Pozaszkolnej.

Kursy te przysporzą nową

## Szczegóły katastrofy na linii Szczepieszyn—Zwierzyniec

Jak już donosiliśmy dnia 28. V.31 r. o godz. 14-ej na km. 70 szlaku Szczepieszyn—Zwierzyniec wykołcił się z niewyjaśnionych dotąd przyczyn, pociąg towarowy Nr. 9584, zdążający do Rejowca.

Wskutek wypadku został ciężko ranny konwojent cyrku Byś Stanisław, który został odwieziony do szpitala w Zwierzyniec. Lekkim obrażeniem uległ kierownik pociągu Cholewa.

Wykazani otrzymali pierwszą pomoc lekarską na miejscu.

Powaznym uszkodzeniem uległy parowóz i 13 wagonów ładowanych deskami. Przerwa ruchu trwała do godziny 2 m. 30 dnia następnego, podczas której wybudowano tor obwodowy długości 280 mtr., po którym wznowiono normalny ruch pociągów o godz. 2 m. 30. Dla zbadania przyczyn wypadku niezwłocznie wyjechała na miejsce komisja dyrekcyjna pod przewodnictwem p. o. wicedyrektora Kolei Państwowych inż. Rogińskiego.

## Koń ponósł, a jeździec spadł i doznał pęknięcia czaszki

Samochód przyczyną nieszczęścia — na Kalinowszczyźnie

W ubiegłą niedzielę na moście prowadzącym przez Bystrycę do Rzeźni Miejskiej wydarzył się straszny wypadek ołarą którego padł 17-to letni chłopiec Tadeusz Wronka zamieszkały przy ulicy Łęczyńskiej 112. Wronka jechał na koniu wierzchem na pastwisko. Kiedy chłopiec znalazł się na moście, od strony miasta nadjechał samochód osobowy. Szofer dał sygnał. Spłoszony koń jak wicher pomknął z kopyta. W pewnej chwili Wronka spadł z pędzącego konia a upadając na kamień doznał pęknięcia czaszki w dwóch miejscach. Pierwszej pomocy udzieliła mu pogotowie ratunkowe. Potem został on przewieziony w stanie groźnym do szpitala Szaryteckiego.

Wobec tego zjechał samochód osobowy. Szofer dał sygnał. Spłoszony koń jak wicher pomknął z kopyta. W pewnej chwili Wronka spadł z pędzącego konia a upadając na kamień doznał pęknięcia czaszki w dwóch miejscach. Pierwszej pomocy udzieliła mu pogotowie ratunkowe. Potem został on przewieziony w stanie groźnym do szpitala Szaryteckiego.

## Znów zamach samobójczy kobiety

Onegdaj wieczorem pogotowie ratunkowe zostało wezwane do Wiktoryna za rogatką lubartowską gdzie w nieustalonych narażeniu przyczyn targnęła się na swe życie 40-to letnia Agnieszka Wiśniewska.

Władze policyjne prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

Wiśniewska w zamiarze po-

## Ziemia Lubelska Sportowa.

### Zawody lekkoatletyczne w Lublinie

Przypominamy, że w myśl Terminarza zawodów lekkoatletycznych na rok 1931. W. K. S. „Unja” przeprowadza i organizuje w dniu 7.VI b. r. indywidualne zawody o mistrzostwo Okręgu dla Pań, dla Panów w klasach b. i c. oraz dla juniorów. Zgłoszenia zawodników do dnia 3.VI. b. r.

Władze policyjne prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

### Niezwykłe sensacje ligowe

Warszawa, Warszawianka — Cracovia 6:1, niezwykle sensacyjne i wysokie zwycięstwo morderów nad mistrzem Polski. Kraków, Lechia — Wisła 2:1.

Druga niezwykle sensacja ligowa, benjaminek sprawia tegie łanie eksmistrzowi Polski. Katowice, Legia—Ruch 1:0. Łwów, Pogoń—Czarni 2:1.

### Tabela ligowa

1) Wisła	gier 8	pkt. 11	7) Ł. K. S.	gier 7	pkt. 6
2) Ruch	8	10	8) Warszaw.	7	6
3) Polonia	8	9	9) Lechia	6	6
4) Warta	8	8	10) Garbarnia	6	5
5) Legia	6	8	11) Cracovia	8	5
6) Pogoń	6	7	12) Czarni	7	4

### Einbrodt zwyciężył w Łodzi

Znany kolarz łódzki odbywający obecnie służbę wojskową w 8 p.p. Leg. odniósł ostatnio w Łodzi świetny sukces zwyciężając w biegach torowych

mistrza Niemiec Frandena i innych. Niespodziewanie to lecz zasłużone zwycięstwo stawia Einbrodta w szeregu najlepszych kolarzy sprinterów w Polsce.

### Kusociński Petkiewicz

W niedzielę odbył się w Warszawie bieg na bieżni na 3 km. pomiędzy Kusocińskim i Petkiewiczem (oba K. S. Warszawianka). Bieg zakończył się zwycięstwem Petkiewicza w marnym czasie 8,40.8 sek. Kusociński wycofał się z biegu na 100 mtr. przed metą, gdyż został na fin-

szu silnie potrącony przez Petkiewicza. Komisja z tego powodu bieg ten unieważniła. Kusociński zaraz po tym biegu wyjechał do Finlandji, gdzie będzie reprezentował Polskę w zawodach lekkoatletycznych w Helsingforsie i Abo.

### Święto W. F. i P. W. w Spale środkiem propagandy P. O. S.

Zawody spalskie, obejmujące w swym bogatym programie sportowym pływanie, strzelanie, gry sportowe oraz cały szereg konkurencyj lekkoatletycznych, zostały wykorzystane przez P. W. W. F. jako znakomita okazja propagandowa Państw. Oznaki Sportowej. Wszystkie wyczyny startujących, skrupulatnie notowane przez komisję sędziowską, będą zaliczone zawodnikom jako dodatnie próby do P. O. S., o czym w wypadku osiągnięcia wymaganych minimum. Ponieważ uczestnikami święta w Spale będą najlepsi zawodnicy w liczbie kilkuset z całej Polski,

nie ulega wątpliwości iż większość z nich osiągnie minimum konieczne do otrzymania P. O. S. W ten sposób święto W. F. i P. W. w Spale będzie dla propagandy P. O. S. wydarzeniem poprostu epokowym. Święta myśli utycja zawodów Spalskich dla tak doniosłego celu wyraziła się również w sposobie wysocy artystyczny w wykonaniu kart zaproszeń i programów. Mianowicie organizatorzy imprezy ozdobili naczelną stronę karty zaproszenia przepięknym rysunkiem, będącym kopją emblematu P. O. S.

### Z Dziedziny Naukow.

Marja Kasterka: Szkice polsko-rumuńskie

Wielce ciekawa ta praca rozpadła się na trzy części, których tytuły są następujące:

1) Prabadka króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, 2) Logofat Miron Kostyn (Logofatul Miron Costin), 3) Rodzina Hasdeu (Hyzdeu). Każdy z tych szkiców z osobna i wszystkie razem rzucają silny snop światła na stosunki polsko-rumuńskie począwszy od wieku XVI do wieku XIX. Historia osób względnie rodzin o których autorka pisze szeroko, jest zarazem historią Woloszczyzny, wgl. Rumunji, zabiegającą się w dalszej mierze z historią Polski. Praca ta rzuca dużo światła nie tylko na stosunki polityczne pomiędzy obydwoma państwami, ale także obejmuje w szerokim zakresie kwestję stosunków kulturalnych w szczególności znacznego wpływu kultury polskiej na Rumunję. Równocześnie opisuje autorka utrzymywane przez wymienione rodziny rumuńskie stosunki rodzinnych z poszczególnymi rodami polskimi, mianowicie drogą zawierania małżeństw. Był to jeden ze sposobów mających na celu, między innymi, uzyskiwanie przez gospodarzy woloskich pomocy ze strony magnatów polskich w walkach o wyzwolenie Rumunji z pod zwierzchnictwa tureckiego. Niektóre z tych rodzin t. j. rodzin rumuńskich, w szczególności rodzina Hasdeu (Hyzdeu) prawie cała spolszczyła się. Wielu gospodarzy względnie wielu członków należących do wspomnianych rodzin jak Miron Kostyn i wielu należących do członków rodziny Hasdeu szukało schronienia w Polsce, tu się polszczyli nie tracąc jednak świadomości swojego pochodzenia rumuńskiego. Niektórzy z rodziny Hasdeu zajęli nawet miejsce w literaturze polskiej, jako autorowie utworów poetyckich. Ulegając kulturze polskiej, przyswajali sobie nawet cechy charakteru właściwe szlachcie polskiej i następnie ci i owi z pośród wspomnianych rodzin, wracając do Rumunji przy warunkach sprzyjających, stawali się tam pionierami polskiej kultury.

Przedewszystkiem polsko-rumuńska rodzina stała się rodziną Hasdeu, która stała się syntezą ducha polsko-rumuńskiego i odgrywając pierwszorzędną rolę polityczną i kulturalną w historii Rumunji XVIII i XIX wieku, stanowiła niejako symbol połączenia duchowego polsko-rumuńskiego. Praca ta jest bardzo bogatą w treść, z historycznego i kulturalnego punktu widzenia przedstawia dużą wartość, wykonana została przez autorkę sumiennie i skrupulatnie, odznacza się należytą myślą przewodnią. Wybór tematu uważamy za bardzo trafny. Praca ta jest tembardziej aktualna, że dzięki sprawiedliwości dziejowej odradzająca się Rzeczpospolita i rodząca się Wielka Rumunja w r. 1918, wgl. 1919 wprost samoczynnie nawiązały ze sobą kontakt polityczny, kulturalny i t. p., co właśnie jest wynikiem czynników łączących obydwie narody polski i rumuński od kilku wieków, co właśnie autorka tak trafnie doceniła w swojej pracy, podkreślając naturalne podłoże historyczne i kulturalne łączące obydwie narody.

Wielce cenna ta praca, świadcząca zarazem o głębokim wykształceniu autorki, została poświęcona przez autorkę i profesora dr. Przemysława Dąbkowskiego, jako redaktora i wydawcy wydawnictwa p. t. „Wschód”, wielkiemu uczonemu rumuńskiemu i szczeremu przyjacielowi Polski, profesorowi Mikolajowi Iorga w sześćdziesiąt rocznicę Jego urodzin, obecnie, jak wiadomo, premierowi rumuńskiemu. Praca ta ukazała się w Lwowie w r. 1931; do nabycia w redakcji i administracji p. t. „Wschód” we Lwowie, ul. Mickiewicza 5-a.

### KRONIKA WOJEWÓDZKA

#### Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety Oddział w Puławach

„Tydzień Dziecka” został zakończony u nas „Dniem Matki”, na którą to uroczystość oddział piasecki odpowiednio się przygotował. W niedzielę 31 maja r. b. w dużej sali domu ludowego odbyła się akademja, poświęcona matce. Na uroczystość złożyło się: 1) referat p. Kozakowej i produkcje dramatyczne i produkcyjne oddziału szkolnego oraz przedszkole. Miły okolicznościowy obrazek i dostosowane wierszyki dźwięcznie objęły się o uszy słuchaczy.

Za dostarczenie jasnej nastrowej chwili należy się uznanie nauczycielstwa szkoły piaseckiej i wychowawczym przedszkole, jak również zarządom Z.P.O.P. w osobach pp. Barszczewskiej, Wrońskiej i Mastalerzowej, które nie szczędziły starań i trudu, aby impreza wypadła jak najkorzystnie. Dochód z uroczystości organizacja przeznaczyła na kolonje letnie dla dzieci polskich z pora robieży Rzeczypospolitej. Jak słyszeliśmy na ten sam cel panie chcą utrudzić znaczek, gdy akcja kolonijna będzie na porządku dziennym.

Prowadząc naprawdę obywatelską akcję, nie dźwignę, że oddział piasecki stale rośnie, mając poza sobą zimowe dożywianie dzieci szkolnych i fundusz wycieczkowy tychże. Dalszych podobnych wyników pracy serdecznie mu życzymy.

#### Dzieci podpaliły dom

Na szkole mieszkańca bi Łazów, gm. Krzeszów, pow. hilgorajskiego Kurasiewicza Jana, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez nieletnie dzieci, spłonął dom mieszkalny, chlewek i część garseroby. Straty wynoszą 2.330 zł.

#### Konkordatstwo

Z pastwiska, na szkodę Wesolowskiego Józefa zam. we wsi Zdzary, gm. Irena, pow. puławskiego, skradzione zostały 2 konie wartości 700 zł. Poszukiwania zarządzone.

#### Wielki pożar w Zamojskiem

We wsi Zaporze, gm. Radaczynica, pow. zamojskiego wskutek zapalenia się sadzy w komini, na szkodę Łubiny Tomasza, Chmielewskiego Michała, Maciąga Jana i Kaczora Walentego spłonęły 4 domy mieszkalne, 4 stodoły, 3 obory, 2 świnie, zboże, oraz narzędzia rolnicze. Straty wynoszą około 11.100 zł.

święcona przez autorkę i profesora dr. Przemysława Dąbkowskiego, jako redaktora i wydawcy wydawnictwa p. t. „Wschód”, wielkiemu uczonemu rumuńskiemu i szczeremu przyjacielowi Polski, profesorowi Mikolajowi Iorga w sześćdziesiąt rocznicę Jego urodzin, obecnie, jak wiadomo, premierowi rumuńskiemu. Praca ta ukazała się w Lwowie w r. 1931; do nabycia w redakcji i administracji p. t. „Wschód” we Lwowie, ul. Mickiewicza 5-a.

Dr. Jan Kamiński

Inż. H. Mianowski.

## Co zrobiła Francja po wojnie dla szkolnictwa zawodowego?

Dekret z r. 1921—17 lutego reguluje sprawę wyztałcenia i nadzoru nad szkolnictwem zawodowym (Inspection d'Enseignement technique).

W końcu w r. 1928—20 marca ogłoszono ustawę o organizacji nauki terminatorskiej, wprowadzając obowiązkowe kontrakty terminatorskie, umowy terminatorskie (Contract d'apprentissage) i egzamina czeladnicze.

Należy zaznaczyć, że do tej całej pracy ustawodawczej tak rząd, parlament, jak i społeczeństwo przystąpiło z głębokim zrozumieniem ważności rozwiązania tych problemów dla życia gospodarczego państwa i narodu.

We Francji więc przez utworzenie Naczelnej Rady Szkolenia Technicznego w Paryżu, jak i Departamentalnych Komitetów powołano do współpracy nad podniesieniem szkolnictwa nie tylko przedstawicieli całego świata gospodarczego, a więc przemysłu, handlu i rękodziela, ale również delegatów zainteresowanych ministerstw, przedstawicieli najwyższych uczelni technicznych, handlowych oraz przemysłowych, reprezentantów szkolnictwa zawodowego, ludzi nauki, jak również przedstawicieli klasy pracującej.

Wizytacja szkolnictwa technicznego i przemysłowego wraz z kursami, podlegającemu wiceministrowi dla szkolnictwa technicz-

nego, powierzona 6-ciu generalnym inspektorom przy Podsekretarjacie Stanu dla szkolnictwa technicznego, w departamentach zaś inspektorom regionalnym.

W specjalnych dekreтах określone są ściśle warunki dla uzyskania stanowiska generalnego inspektora, oraz powiedziane jest, z jakiego—dotychczas zajmowanego stanowiska—można kompletować o tak ważną posadę. Inspektorowie departamentalni rekrutują się przedewszystkiem z pośród przemysłowców, rzemieślników, kupców, inżynierów, b. profesorów i dyrektorów szkół zawodowych, mianowanych przez Podsekretarza Stanu dla szkolnictwa technicznego. Przeciętnie na każdy obwód wypadają 5—6 inspektorów regionalnych.

Celem poparcia zaś rozwoju szkolnictwa techniczno-przemysłowego, państwowego, samorządowego, prywatnego, szkół dokształczających, najrozmaitszych kursów średnich, celem zasilenia funduszów stypendjalnych dla terminatorów, jak i dla organizacji, zajmujących się opieką nad młodzieżą przemysłową, wszystkie osoby by towarzystwa, wykonujące przemysł i handel podlegają opłacie terminatorskiej (taxe d'apprentissage). Wysokość tych opłat ustala każdego roku ustawa skarbowa, biorąc za podstawę wymiaru ogólną sumę wszystkich zarobków robotniczych i najrozmaitszych wynagrodzeń, wypłaconych w ciągu roku poprzedniego przez właściciela przedsiębiorstwa. Nie podlegają temu podatkowi osoby, wymienione w art. 10 ustawy z r. 1923, które uwolnione są od podatku zarobkowego (l'import sur les bénéfices industriels et commerciaux), jak również te osoby, u których wypłata zarobków ro-

botniczych nie wynosiła w ciągu roku więcej, jak 10.000 franków. Podatkowi temu nie podlegają tam samo sumy zużyte przez przedsiębiorcę na popieranie szkolnictwa zawodowego, względnie opieki nad młodzieżą i to sumy wydatkowane bezpośrednio, albo też przez izby syndykalne, izby przemysłowo-handlowe, względnie przez organizacje. A zatem nie podlegają opłacie terminatorskiej: 1) kwoty wydatkowane przez przedsiębiorcę na poparcie kursów zawodowych i technicznych najrozmaitszych rodzajów; 2) zarobki techników, którzy oprócz swej pracy zajmują się opieką nad terminatorami, zatrudnionymi w przedsiębiorstwie; 3) zarobki, wypłacone terminatorom w ciągu pierwszych 10 miesięcy i zarobki wypłacone uczniom za godziny, w których są oni obecni na nauce w szkole dokształczającej; 4) subwencje, wypłacane szkołom w formie stypendjów uczniowskich.

W końcu wprowadzono t. zw. umowy terminatorskie (kontrakty) i poraz pierwszy egzamina czeladnicze. Jednakże świadomością świat rzemieślniczy—bez względu na przekonania polityczne—żąda dziś powrotu do egzaminów majsterskich i tytułu majstra rzemieślniczego (maître artisan).

Nie będę wymieniał dalszych ustaw, dekrétów i rozporządzeń, regulujących sprawę stypendjalną, internatów rzemieślniczych i fabrycznych, dekrétów odnośnie popierania przemysłu ludowego, instytutów psychotechnicznych, wyżej bowiem wymienione ustawy i rozporządzenia wystarczą, by porównać je ze stanem szkolnictwa zawodowego w Polsce i z tem, co u nas uczyniono w tej dziedzinie w ciągu ostatnich 10 lat. (d. n. c.)

KRONIKA MIEJSKA

CZERWIEC Wschód s. g. 3:21 Zachód s. g. 19:47 Dzień Marcelina Jutrno Erasma

NOCNE DZIURY APTEK

Dziś w nocy z wotku na drodze dyżurują: Apteka Smańdzkiego i S-ki ul. Rynek 2, apteka Barczewskiego i Kocowskiego, Krak.-Przedm. 45 i apteka Kotowskiego i S-ki, przy ul. Lubartowskiej 27.

Gdzie spędzić wieczór?

„CORSO” - „Rozkoszna dziewczyna” „APOLLO” - „Pięść żywiołów” „ITALIA” - „Bohaterowie ognia” „UCIECHA” - „Nad brzegami Gangesu” „TECZA” - „Nocny koncert” „VENUS” - „Pięćdziesiąt kobiecy”

OFIARY NA CELE POMOCY BEZROBOTNYM w gotówce i naturze zbiera Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym w Lublinie ul. Rynek Nr. 1 - Trybunał II p. Wydział Opieki Społecznej Magistratu. Ofiary w gotówce również Administracja „Ziemi Lubelskiej”.

Przed przyjazdem Pana Prezydenta. W dniu 3 b.m. w godzinach od 12-ej w południe Sekretarjat Kierownika Zarządu Miejskiego m. Lublina - Magistrat II piętro pokój 29, wydadł będzie, karty wstępu dla delegacji mających witać Pana Prezydenta Rplitej.

Po odbiór tych kart proszeni są Panowie, którzy prowadzić będą delegacje. Innym osobom karty te wydawane nie będą.

Autobusy miejskie do Jastkowa W dniu 4 czerwca b. r. t. j. w dniu przyjazdu w Lublinie Pana Prezydenta Rplitej uruchomiona będzie do Jastkowa Miejska Komunikacja Autobusowa.

Autobusy odchodzą będą z przed Magistratu w godzinach: 13.30, 14, 14.30, 15, 15.30. Cena przejazdu w jedną stronę od osoby 1.20 zł.

Po skończonej uroczystości - autobusy będą czekały na gości w Jastkowie. Odjazd będzie się odbywał stopniowo, ze względu na ograniczoną ilość autobusów.

Plakat VIII-go Tygodnia LOPP. Z okazji VIII-go Tygodnia L. O. P. P. ukazał się w mieście barwny plakat Tygodnia wyobrażający szybującego orla a nad nim lecący samolot.

Rysunek samolotu przedstawia samolot pocigowy P. I będący dziełem tragicznie zmarłego s.p. inżyniera Zygmunta Paławskiego.

Plakat wykonany został przez artystę malarza warszawskiego p. A. Bierzyńskiego i stoi na wysokim poziomie artystycznym.

Walne zebranie Zw. Lokatorów w Lublinie. W ubiegłą niedzielę w sali teatru miejskiego odbyło się doroczne walne zebranie lubelskiego Związku Lokatorów. Zebraniu przewodniczył p. nac. St. Golygowski. Obszerne przemówienie wygłosił poseł mec. Seidler ze Łwowa.

Szczegółowe sprawozdanie podamy w jednym z następných numerów.

Absołwentki Gimnazjum Wł. Kunickiego. Gimnazjum żeńskie matematyczno-przyrodnicze Władysława Kunickiego w Lublinie w b. 1931 roku ukończyły: Bialecka Marja Stanisława, Botówna Adela, Cokiermanówna Debora, Fryszówna Basia Kajla, Grogorczykówna Stanisława, Kwiatkowska Marja Bożenna, Nachmówna Cywja, Najstępnówna Rejzla, Pastuszakówna Jadwiga, Poliszczukówna Lucja Jaroslawa, Popławska Anna, Popławska Eleonora, Rzenbaumówna Ila, Rybczyńska Irena, Sokalówna Aleksandra Marja, Sokalówna Stefania Marja, Wajsbuchówna Gilla, Wardecka Katarzyna, Wasowska Wanda Zdzisława, Werbówna Gienia.

Egzaminy dojrzałości w Państ. Gimnazjum im. Staszica. Egzamin dojrzałości w b. roku szkolnym zdali: Gnoński Witold, Goldfinger Hersz, Juszo Jerzy, Kaczorowski Romuald, Kalinowski Stefan, Klimek Wacław, Kosiorcikiewicz Stefan, Koziello Edward, Lefewski Czesław, Lemchen Waldemar, Marczewski Stanisław, Mizeracki Bolesław, Ossowski Jerzy, Piotrowski Aleksander, Resko Ludwik, Rybacki

Cezary, Stępniewski Jerzy, Serebnyński Jan, Swarczyk Jan, Wajrak Aleksander, Wasiewicz Stanisław, Wietraki Jan.

Sprawozdanie. W artykule „Kto występuje pod firmą AZS. w Lublinie” we wczorajszym nrze wkładły się omyłki zmieniające treść, które prostujemy: w 29-m wierszu drugiej szp. być winno „do pracy w AZS.”, w 33 wierszu — „W tej pustej krytyce”, oraz w wierszu 31, 3 szp. być winno „Nie można bowiem zapominać”.

Sprawozdanie kasowe z zebrania towarzyskiego i koncertu orkiestry 8 p. p. Leg. na powodzenie w dniu 23.V w ogrodzie przed gmachem DOK. II.

Przychody: sprzedaż biletów wejściowych 142 zł., bufet i napoje 366 zł. 31 gr., zysk z kart 12 zł., ofiary zamiast bytności złożone na ręce p. gen. Dobrodzińskiej: p. inż. Jankowski — 10 zł., p. plk. dypl. Bogusz — 10 zł., p. prok. Kalapik — 10 zł., p. Garbaczewska — 5 zł., razem przychody (bez złożonych w adm. pism lubelskich) 555 zł. 31 gr. Poza tem firma Zjed. Cnk. Warszawskich zaofiarowała w naturze paczkę piekników i 4 l. napojów chłodzących.

Rozchody: lody 52 zł. 50 gr., napoje i dodatki do bufetu 108 zł. 85 gr., piwo 43 zł. 90 gr., ciastka 20 zł., druk zaproszeń 7 zł., oplaty skarbowe 12 zł. 60 gr., serwetki i t. p. — 19 zł. 90 gr., wynajęcie naczyń 15 zł., drobne wydatki buletowe 28 zł. 10 gr., razem rozchody 307 zł. 85 gr. plus koszty organizacyjne Zarządu Rodziny Wojskowej 47 zł. 46 gr., ogółem — 355 zł. 31 gr.

Czysty zysk w kwocie 200 zł. oraz ofiary złożone w prasie za zamiast bytności na zebraniu, przekazano Komitetowi niesienia pomocy powożdzianom.

W imieniu organizatorów imprezy składam serdeczne podziękowanie pp. ofiarodawcom oraz wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania imprezy.

Przewodnicząca Zarządu Rodziny Wojskowej w Lublinie

Z. Dobrodzińska generałowa

Sukces rewji „Jedmy polskie śledzie”. Przymiomy, że dnia dzisiejszego odbędzie się w sali Teatru Miejskiego od godz. 20 wiekła rewja w 18 odsłonach p. t. „Jedmy polskie śledzie”. Wiele niespodzianek, śmiechu i humoru. Dochód na budowę Domu Żołnierza i na kolonje letnie Rodziny Wojskowej.

Wczorajsze przedstawienie tej świetnej rewji spotkało się z nadwyraz gorącym przyjęciem u publiczności, która darzyła wykonawców długotrwałymi oklaskami.

Przyznać należy, że powodzenie rewji zachęci publiczność lubelską do tłumnego przybycia do Teatru dla zobaczenia jej w dniu dzisiejszym.

Baczność legionistów. W środę o godzinie 17 ej zbiórka wszystkich członków Związku w lokalu własnym przy ulicy Szpitalnej 12, skąd wyruszą wszyscy gremjalnie na przyjęcie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zarząd zawiadamia, że zgodnie ze swoją uchwałą, zamówił czapki — maciejówki typu z 1914 roku, które wszyscy członkowie Związku zechcą sobie zamówić u p. Henszenfelda ul. Krak.-Przedmieście Nr. 15. Cena 1 maciejówki 2 zł. 4. Zamawiać należy do dnia 2.VI wieczór, tak ażeby w dn. 3.VI mogły być gotowe. Maciejówki obowiązuja na powyższą zbiórkę, na którą winni przybyć bezwarunkowo wszyscy loniści.

Generalna próba. W dniu wczorajszym w związku z przyjazdem do Lublina Pana Prezydenta Mejdwickiego odbyła się generalna próba powitania i pozegnania Dostojnego Gościa.

Młodzież szkolna Lublina zbiera została na placu Letewskim gdzie sprawnie zostały uformowane szeregi oraz spawalery.

Dziś zebranie ligowe ZPMO. w świetlicy Zw. Strzeleckiego godz. 20.

Majowe „żniwo” Pogotowia Ratunkowego w Lublinie. Miesiąc maj odznaczał się niezwykłym wzrostem zrostem nieszczęśliwych wypadków na terenie miasta Lublina których zanotowano w pogotowiu ratunkowym przeszło 350! Znaczący wzięło że w tej liczbie było kilkanaście wypadków śmiertelnych. Ogółem pogotowie wyjeżdżało do wypadków ponad 120 razy. Przy okazji

nie od rzeczy będzie wspomnieć o katastrofalnym stanie finansowym tej politycznej i niezbędnej dla naszego miasta instytucji. Jeżeli społeczeństwo lubelskie nie pośpieszy z pomocą finansową to, placówce tej grozi zagłada. Brońmy więc egzystencji Pogotowia Ratunkowego!

Łobuzeria nad brzegami Bystrzycy. Od pewnego czasu bandy łobuzerji grupującej się przeważnie z szumowin zamieszkujących na Osadzie za cukrownią w niemożliwy sposób przesładują osoby jeżdżące łodziami po Bystrzycy. Awanturnicy widząc jadącą łódkę skaczą do wody i łódź taką wyrzucają. Oczywiście że pasażerowie wpadają wówczas do wody. „Zabawa” taka może się kiedy skończyć tragicznie. Zwracamy na to uwagę władz policyjnych.

Pobiła Irenka. Panna Irenka Borkowska Majdan Tatarski, dziewczynka wesołowa prowadząca się, została w tych dniach silnie poturbowana. Oto jakiś „zawiany” gość napotkał ją w nocy i dotkliwie pobił.

Borkowską opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Złamał sobie rękę. Szesnastoletni Tadeusz Sykut zamieszkały przy ulicy Gminnej 20 w dniu onegdajszym uległ złamaniu lewej ręki przewracając się na ulicy. Nieszczęśliwemu chłopcu pierwszeństwo udzielił lekarz pogotowia ratunkowego.

Awantura weselna na Stawisku. Rannych uczestników bójk opatrzyło pogotowie ratunkowe.

W dniu onegdajszym u jednego z mieszkańców Stawiska niejakiego p. K. odbywał się huźne wesele na które zostało zaproszonych kilkadziesiąt osób. Między innymi bracia Stanisław i Bronisław Wójcikowie zamieszkałi w Lublinie przy ulicy Bernardyńskiej Nr. 15.

W czasie uroczystości weselnych pomiędzy kilku biesiadnikami a braćmi Wójcikami wynikła ostra sprzeczka, a następnie bójka. Ponieważ towarzyszywo było już pod „gazem” przeto bójka rozgorzała na całą parę.

W rezultacie bracia Wójcikowie zbiegli „na kwaśne jabłko” znacząc swe ślady krwią, poczęli zmykać w stronę Lublina tu poturbowanym biesiadnikom pierwszeństwo udzieliło podotowie ratunkowe. Policja spisała protokół.

Awantura na jezulec. Zamieszkała w domu Nr. 26 przy ulicy Jezuleckiej pani Mieczysława Szpietowa została w dniu onegdajszym w czasie sąsiedzkiej awantury silnie pobita i podrapana przez swą sąsiadkę. Poszkodowanej pierwszeństwo udzielił lekarz pogotowia ratunkowego.

Krwawa bójka. Zalcman Belek, zam. w Belgji, czasowo przy ul. Szewskiej 1, w Lublinie, zameldował o poróżnieniu nożem przez Miynarczyka Michala — Szereka 18, Grymuze Stanisława — Ogródkowa 8, Cybulę Jana — Ogródkowa 8, Faldyge Andrzeja Snopkowską 21 i Szymańskiego Leona — Snopkowska 8. Po udzieleniu pierwszeństwa pomocy przez d-ra Rozena, który stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała, pozostawiono go w domu.

Kradzieże: Czerniewskiemu Czesławowi — Głęboka 3, skradziono zegarek niklowy firmy „Moser”, wartości 150 zł.

Mendelowskiemu Edmundowi — Al. Bartosza Głowackiego 17, skradziono leżak, wartości 25 zł.

Wpływy gwiazd na los człowieka.

Horoskop urodzonym 2 czerwca (pod znakiem BLIŹNIAT)

Posiadają charakter NIEZADAWALNIJACY, chytrość i skąpstwo, lenistwo, skłonności do chorób nerwowych z powodu czego odczuwają cierpienia przeżyte. Na wszystko im się żują i prędko orientują, lecz zasadniczo przeważnie niczem graunownie się nie zajmują, lubią nowości i zmiany. W ślaj pracy mogą osiągnąć uznanie i zadowolenie, dzięki czemu umiennie zabezpieczyć swoją przyszłość. Jednak należy unikać ogólnie szerzości i łatwowierności i nie poddawać się wpływom innych, a polegać na swoich pierwszych wrażeniach, wówczas mogą liczyć na uwieźczenie swoich projektów.

Urodzeni pod znakiem BLIŹNIAT powinni oszczędzać swój system nerwowy, unikać wzruszeń duchowych i przepracowania.

Dla urodzonych 2 czerwca, szczęśliwy miesiąc grodzien, daty dnia 3, 5, 7, 12, 27, kolor czerwony z czarnym, AGAD jest smalec — fałszmas przynosi szczęście.

Liczbę loteryjną 172292 — 23. W. Pyfillo.

Walka o łyżki w moskiewskich restauracjach

MOSKWA. Jedną z wielkich restauracji moskiewskich, noszącą nazwę „Mospo”, a mieszcząca się w Parku Marińskim, wydaje codziennie, jak podaje „Raboczaja Gazeta” — 11 tyśięcy obiadów, gdzie jednakowoż niema ani jednego noża i widelca. Drugie danie muszą jeść goście oczywiście rękoma. Kto pragnie zjeść obiad jak „burżuj” musi stać w ogonku po łyżkę. W drugiej wielkiej jadalni moskiewskiej, znajdującej się na drodze piotrogrodzkiej siliuje się dziennie 35 tyśięcy ludzi, widelcy wystarcza jednakowoż tylko dla 1/4 biesiadników, a łyżek dla 1100 osób. Robotnicy stojący w ogonkach po „burżujski sprzęt” — łyżki, spóźniają się z tego powodu do pracy, co — jak zauważa „Raboczaja Gazeta” — przeszkadza wierce w realizacji planu uprzemysłowienia Rosji sowieckiej.

Na półkach księgarskich

Nr. 22 „Wiadomości literackie” przynosi wiersze Iwaszkiewicza, interesujący artykuł Huxleya o kryzysie w Anglii w przekładzie pułk. Wieniawy Długoszowskiego, studjum Boya-Zeleńskiego o Villonie, całą stronę poświęconą literaturze francuskiej (sylwetka młodego pisarza Greena, uwagi o kryzysie repertuarowym, recenzje z książki znanej aktorki Simon), całą stronę sprawozdań z księzek pióra Sawickiego, Skińskiego, Papęgo, Wąsowskiego, wyjątki z nowego tomu poezji Piechala, kronikę tygodniową i recenzje filmowe Słonimskiego, aktualności. Numer liczy 6 stron i 20 ilustracji.

RADJO-PROGRAM

- Na środę 3 czerwca WARSZAWA 11.58. Sygnal czasu z Warsz. Obs. Astr. hejrat krak., progr. na dzień bieżący. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzędowy kom. Państw. Instytutu Meteorol. 14.50. Kom. gospodarczy. 15.25. „Wśród ksiątek”. 15.45. Komunikat harcowski. 16.00—16.30. Progr. dla dzieci młodzieży. 16.30. Muzyka z płyt gramof. 16.47. Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 16.50. „Radjokronika”. 17.15—17.35. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt z Katowic. 18.00. Muzyka balet. 19.20. Skrytka poczt. rolnicza. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Pras. drlennik radiowy. 19.50. Tr. z Teatru Wielkiego. 23.25—23.40. Kom. urzędowy kom. Państw. Inst. Meteorol., polic., sport.

Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Lublinie.

Lublin, dnia 1 czerwca 1931 r.

Ceny rozumieją się za towar średniej handlowej jakości wagi standardowej (ładunki wagonowe) za 1 q (100 kg).

Table with 2 columns: Commodity and Price. Includes items like Zyto dworskie, Zyto żbiłkowe, Pszenica dworska, etc.

Kłapa wiecei Ciekawistyczno-Bundowskiego Awantury w Rusałce

W ubiegłą niedzielę w murowanej sali „Rusałki” odbył się ciekawistyczno-bundowski wiec zwołany pod wielu demagogicznymi hasłami.

Na wiecu tym prócz kilku członków obu wymienionych partylek, oraz „cioci” Żydańskiej zebrano się około 100 osób.

Do zebranych przemawiali różni „krasomówcy”, a między nimi eks-poseł p. Feliks Kotarski, który gardząc przeciwko obecnemu stanowi rzeczy tak się spocił, że musiano mu przynieść ręcznik do otarcia zroszonego czoła.

W czasie „przemówienia” p.

Kotarskiego poczęły padać z ustami przeciwko niemu wrogie okrzyki. To tak nieszczęśliwa spraszło, że czem prędzej zakończył swe przemówienie. Biedny „towarysz” jeszcze raz musiał się przekonać, że „dobre” czasy już nigdy nie powrócą, a lotelik poselski już nigdy chyba przez niego zajmowany nie będzie.

Dodać należy, że tylko dzięki policji wiec dotrwał do końca, gdyż grupa oburzonych robotników w czasie gadaniny p. Kotarskiego chciała wiec ten rozbić. C. K. W. i Bund stanowczo straciły wpływy na terenie Lublina.

Lepiej później — niż nigdy!

Są w życiu sprawy pierwszorzędne o niestychanej domości. Wiemy o nich. Z ważności zdajemy sobie sprawę, a jednak zatłwienie ich odkładamy z dnia na dzień z miesiąca na miesiąc... Mijają lata, a my wciąż jeszcze obiecujemy sobie, że już lada miesiąc zatłwimy to, co jest istotnie najważniejsze, co stanowi o naszym losie, o jutrze naszej rodziny, o naszym spokoju... I znów mijają miesiące i lata. Taką najtypowszą sprawą, niezatłwioną we właściwym czasie, a wywołującą niewczesne zale jest niezatłwienie najważniejszego obowiązku względem rodziny, a mianowicie: zabezpieczenie jej bytu i lepszej przyszłości. A człowiek w ciężkich chwilach życia traci zazwyczaj wiarę we własne siły, wszystko go zniechęca i życie staje się wtedy szare. Niewczesne zale. Musimy się umówić, kiedy i co w życiu jest po niewczasie. Czasem człowiek tylko z pewnością rzeczą się zapoźni, ale przy silnej woli i dobrych chęciach nawet zapoźniony znajdzie pociechę w przysłówiu „Lepiej później — niż nigdy”.

Czytelnikom, ostatnio, w pierwszej klasie b. Loterii padła wielka wygrana 20.000 — na los Nr. 179367 — sprzedany przez kolektora Morajnego. Szczęśliwym nabywcami były cztery osoby z najbliższych warstw lubelskiego społeczeństwa. A więc do czynu! Jeszcze nie za późno. „Lepiej później — niż nigdy”. Tutejszy Dom Bankowy M. Morajnego rozpoczł sprzedaż losów do klasy II-ej. Cena 1/2 losu dla posiadaczy klasy poprzedniej 2/10, a dla nowonabywców 2/20. Co drugi numer wygrać musi.

Główna wygrana 1.000.000 złotych, przyznaną 23 premje wynoszą sumę łączną 669.250 złotych. Ocknijmy się i starajmy się wykonać ciążące na nas obowiązki, choćby kosztem odmówienia sobie jakichkolwiek hańd przyjemności. Los kolektury Morajnego jest szczęściem w domu.

Nie dziś — to jutro. Ale wygrana pewna dla tych, którzy posiadają los. Kto zatem dotychczas losu nie nabył niechaj natychmiast spieszy do tutejszej najszerzej Zakł. Kolektury Domu Bankowego M. Morajnego — Kapucyńska Nr. 3 — po los klasy II ej, aby nie miał wyrzutów sumienia, jak to miało miejsce po wielkiej wygranej w klasie I-ej z 50.000 — gdzie niejednokrotnie słyszeliśmy ciężkie westchnienia „szkoda, że nie nabyłem losu, a mógłbym przecież wygrać jak inni”.

LUBELSKIE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE „PRZEŁOM” SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ w LUBLINIE, ULICA KOŚCIUSZKI № 2 TELEFON N. 315-25. KONTO P. K. O. N. 68.696. PRZYJMUJE WSZELKIE OBSTALUNKI W ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE PO CENACH KONKURENCYJNYCH AFISZE, ASYGNARJUSZE, AWIZACJE, BILETY WIZYTYWE, BILANSE, BLANKIETY HANDLOWE, BROSZURY, CENNIKI, CYRKULARZE, ROBOTY TABELARYCZNE, SPRAWOZDANIA itp.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Radzyńskiego w Radzynie Podlaskim. niniejszym ogłasta KONKURS na stanowisko Dyrektora K. K. O. w Radzynie Podlaskim. Od kandydatów wymagane jest: 1) Ukończone studia prawnicze ew. wyższe wykształcenie handlowe. 2) Paroletnia praktyka barkowa molżawie w K. K. Oszczędności. Podania z odpisami świadectw i życiorysem nadsyłać należy do K. K. O. w Radzynie Podlaskim do dn. 20 czerwca t. b. Wynagrodzenie słownie do umowy od 400 do 500 zł. miesięcznie. Termin objęcia posady zależny od porozumienia sę z rekrutantem. 562 Zarząd K. K. O. w Radzynie

DRUPE OGŁOSZENIA. ZGUBIONO wyroki na imię firmy Singer Sewing Machine Company w Lublinie, wydane przez Sąd Grodzki i rewiru w Lublinie: Nr 18931 Kowalski Jakób i Helena. Nr 839/29 Traczyk Antoni i Walerja. Nr 239/30 Majakowa Ewa i Piotrowski Franciszek. Nr 178/31 Sykut Andrzej i Trojla. Nr 1806/29 Makiejewski Ignacy i Wiktorja Nr 168/31 Janusz Stanisław i Zoja, oraz wszelak na zł. 100 z wystawienia Jana Dudy i dowód osobiasty wydany przez Starostę